

# Andrzej Sikorowski, Nad rzeką jak Styks

Pewien gość z Casablanki miał hotele i banki  
Ale smutny wciąż siedział w swym pałacu do nieba  
Choć dokoła jak miód Marokanki  
Inny facet, z Krakowa, w parku często nocował  
Nie miał nigdy na wino i na wieczór z dziewczyną  
Lecz nad losem się swym nie litował  
Bo w tym kraju nad rzeką jak Styks  
Jest nadzieja i więcej nic  
Każdy kieszeń dziurawą ma  
Wiatr kościelną piosenkę gna  
Jest nadzieja i więcej nic  
Gościu hen z Casablanki szanuj konta i banki  
Wtedy w zamku do nieba ptak ci czasem zaśpiewa  
I zakwitną poezją firanki  
Mój sąsiedzie z Krakowa, co zaczynasz od nowa  
Niech cię w złotej karecie wiozą z hukiem o świecie  
I o przyszłość nie boli cię głowa  
Bo w tym kraju nad rzeką jak Styks  
Jest nadzieja i więcej nic  
Każdy kieszeń dziurawą ma  
Wiatr kościelną piosenkę gna  
Jest nadzieja i więcej nic  
Bo w tym kraju nad rzeką jak Styks  
Jest nadzieja i więcej nic  
Bo w tym kraju nad Wisłą  
Starczyć musi za wszystko  
Ta nadzieja i więcej nic  
Pewien gość z Casablanki miał hotele i banki  
Ale smutny wciąż siedział w swym pałacu do nieba  
Choć dokoła jak miód Marokanki  
Inny facet, z Krakowa, w parku często nocował  
Nie miał nigdy na wino i na wieczór z dziewczyną  
Lecz nad losem się swym nie litował  
Bo w tym kraju nad rzeką jak Styks  
Jest nadzieja i więcej nic  
Każdy kieszeń dziurawą ma  
Wiatr kościelną piosenkę gna  
Jest nadzieja i więcej nic  
Gościu hen z Casablanki szanuj konta i banki  
Wtedy w zamku do nieba ptak ci czasem zaśpiewa  
I zakwitną poezją firanki  
Mój sąsiedzie z Krakowa, co zaczynasz od nowa  
Niech cię w złotej karecie wiozą z hukiem o świecie  
I o przyszłość nie boli cię głowa  
Bo w tym kraju nad rzeką jak Styks  
Jest nadzieja i więcej nic  
Każdy kieszeń dziurawą ma  
Wiatr kościelną piosenkę gna  
Jest nadzieja i więcej nic  
Bo w tym kraju nad rzeką jak Styks  
Jest nadzieja i więcej nic  
Bo w tym kraju nad Wisłą  
Starczyć musi za wszystko  
Ta nadzieja i więcej nic